N^er 175. ROK 1844. PIĄTEK 2 SIERPNIA

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27" 2, 657	+ 12, 1	4, 05	ZPł. Zachodni sredni	Chmurno	
1	2	3, 040	+ 16, 7	3, 47	„ mocny	Pochmurno	Deszcz
	10	3, 210	+ 12, 5	4. 53	„ słaby	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości zagraniczne.

— *Wiedeń* 12 *Lipca*: —

Słychać, że baron Rothschild stanie na czele przedsięwzięcia drogi żelaznéj zaprojektowanéj w Galicyi, jeżeli deputacya przybyła z tego kraju do tutejszéj stolicy. otrzyma upoważnienie do założenia téj drogi.

— *Lwów* 20 *Lipca*. —

Na tegorocznych wyścigach konnych we Lwowie, odbytych d. 2 i 3 b. m., ubiegały się konie Felixa Dzwonkowskiego, hr. Alex. Łączyńskiego, xięcia Edw. Liechtenstein, xięcia Wład. Sanguszki, Anto. Kriegshaber, hr. Wład. Dzieduszyckiego, Karola Jaźwińskiego, Rafala Korytowskiego, Wikt. Obmskiego, hr. Wład. Rozwadowskiego, hr. Konst. Siemieńskiego, hr. Kadim. Dzieduszyckiego, barona Reischacha i t. d. Z tych konie P. Dzwonkowskiego otrzymały 6 nagród, koń barona Reischacha jednę, i xięcia Leichtensteina jednę.

— *Tryest* 12 *Lipca*. —

Według otrzymanych wiadomości z Wiednia, N. Cesarz nie przybędzie tu przed dniem 26 sierpnia. Xżę Metternich przybędzie tu wprost nie wstępując do Wiednia, dnia 23 i czekać będzie na przybycie cesarza.

— *Erlau* 4 *Lipca*. —

Wczoraj panowała tu nadzwyczaj okropna burza z piorunami i gradem, która wywracała budynki, wyrywała z korzeniami drzewa i powszechny szerzyła postrach. Nasz czcigodny patryarcha i arcybiskup, sławny poeta Pyrker, w powrocie z sejmu z Presburga, o parę godzin drogi ztąd został przez nią napadnięty. Straszna burza zmusiła go szukać schronienia w karczmie. Stangret powożący czterema końmi z siodła, chciał śpiesznie wjechać do stajni; lecz gdy połowa wrót była przywarta, kamerdyner chciał ją otworzyć, ale wiatr zerwawszy mu kapelusz zmusił go pierwéj poskoczyć kilka kroków za nim. Poczém gdy zabierał się otworzyć wrota, a stangret wjechać, runęła cała stajnia i przygniotła na śmierć 4 konie i jednego człowieka, który się tam na godzinę pierwéj przed burzą schronił. Przez to gwałtowne runięcie budynku przelęknione konie odskoczyły w bok i przewróciły karetę, ale arcybiskup żadnego nie doznał uszkodzenia. Tym sposobem kilku sekundowe spóźnienie przez kapelusz uratowało życie powszechnie uwielbianego arcybiskupa.

— *Paryż* 17 *Lipca*. —

Na wczorajszém posiedzeniu izba deputowanych przyjęła budżet dla Algieru, dodatkowe kredyta na rok 1843 i 1844 i projekt kolei żelaznéj z Tours do Nantes.

Izba deput. przyjęła wszystkie artykuły prawa o drogach bitych i kanałach z małemi modyfikacyami.

Zgromadzenie parlamentu zbliża się do końca. Marszałek Soult i pan Thiers opuścili już Paryż.

Na giełdzie mówią, że minister skarbu, idąc za przykładem Belgii, zamyśla zaciągnąć resztę dozwolonéj przez izby pożyczki 300 mil. fr. bez pośrednictwa bankierów.

Fabrykanci, którzy mieli różne przedmioty na wystawie i znajdują się jeszcze w Paryżu, dali wczoraj w sali oranżeryi w pałacu Luwru, która na ten cel kosztem listy cywilnéj przyozdobioną została, wspaniałą ucztę, na któréj się znajdowali, prócz wielu znakomitych osób, xżęta Nemours i Montpensier. Paryż oddawna nie widział tak świetnéj uczty.

Kolejom żelaznym i parostatkom winni jesteśmy rozpoczętą od wczoraj większą szybkość związków z Londynem, zkąd wczorajsze dzienniki zawsze odbierać będziemy, na które dotąd 2 dni trzeba było czekać.

Wstęp sprawozdania kommissyi względem prawa dotyczącego publicznego wychowania, brzmi jak następuje: »Kommissya chce, aby nauczanie w gimnazyach według zasad postanowionych artykułem 69 ustawy swobodnie było uorganizowane. Ale w jakim duchu ta swoboda nauczania ma być uważana? czy w takim samym jak wolność handlowa? Zapewnie że nie; nauczanie młodzierzy nie może być przedmiotem handlu. Wolność uczenia może tylko przez tych być wykonywana, których kraj uzna godnemi tego urzędu. Zależy ona na tem, aby ojcom famílij zapewnić ułatwienie obierania nauk, które uznają stosownemi. Rząd nie może wszystkich głów w jednę formę lać, całą młodzież do jednych przywięzywać nauk. Wolność uczenia musi dozwolić ojcom familij różności w wychowaniu ich dzieci, stósownie jakie nauki przekładają. Ale zwierzchni dozór należy do rządu, bo nikt nie może się usuwać z pod posłuszeństwa winnego prawom, i sami ojcowie familij nie mogą chcieć złych obywateli kształcić.« Sprawozdawca rozwinął historyę publicznego wychowania dawnego rządu; Pierwszy konsul ustanowił publiczne wychowanie na nowych podstawach. Teraźniejszy uniwersytet jest jego dziełem. W roku 1815 małe seminarya zostały mu przydane Ich liczba wynosi teraz 118, w których przeszło 20,000 młodych ludzi pobierają nauki. Uniwersytet nie wykonywa żadnego dozoru nad temi instytutami. Według dotychczasowego stanu instytutów, zdaje się, że żądana przez ojców familii wolność w zupełności istnieje. Ale prywatne instytuta czyli pensye istnieją, będąc tylko cierpiane przez rząd. W miejsce tego, ma teraz nastąpić wolność ich istnienia, ale pod jakiemi warunkami? Rząd żąda od adwokatów, lekarzy notaryuszów i wszystkich innych urzędników rękojmi moralności i zdolności. Możeszże mniej żądać od tych, którzy młodzież uczyć mają? Prawo niniejszego przeto projektu ma te rękojmie moralności i zdolności oznaczyć.

Zdaje się, że nieporozumienia z Marokkiem nie tak łatwo dadzą się usunąć, jak jeszcze nie dawno sądzono. Już przyszło do trzeciéj potyczki. Okręt *Pharamond* przywiózł tę wiadomość z Oranu do Marsylii. List datowany z obozu pod Uched-Iśli, 6 godzin drogi od Lala Magrnia, donosi że El Genaui, jak się zdaje nie wiele zrażony klęską z d. 15 czerwca, znowu na czele 4000 jazdy i 1000 piechoty uderzył d. 3 lipca o godzinie 6 rano na kolumnę marszałka Bugeaud, właśnie gdy ten chciał zwinąć obóz. Abd-el-Kader znajdował się w tej bitwie przy marokańskim jenerale. Walka ta nie była uporczywa. Marszałek widząc, że nieprzyjaciel dość daleko się posunął, kazał swemu wojsku zaczepnie działać, i niebawem marokanie zostali rozbici. Przez dwie godziny ścigali byli przez kolumnę. Wypadkiem téj potyczki było tylko rozproszenie mas nieprzyjacielskiego wojska, które się skupiły naprzeciwko obozowi francuzkiemu, gdy bowiem marokanie nie wytrzymali attaku, nie mogli przeto doznać wielkiéj szkody. Pozostawili na placu tylko około 30 ludzi i kilka koni. Francuzi mieli 6 ranionych a żadnego zabitego,

Według doniesień z Oranu z d. 6 lipca, xżę Joinville od czasu swego tam przybycia, ćwiczył swe wojsko do lądowania, w wojnie tyralierskiéj i w wsiadaniu znowu na okręty. Eskadra była w zamiarze udania się dnia 6 do Algesiras, które to miejsce wyznaczone jest xciu Joinville na zebranie się jego okrętów.

Wiadomości z Algieru dochodzą do dnia 10 b. m. Dnia 7 okręt *Chimere* zaraz po przybyciu gońca z Francyi, odpłynął do Tangeru. Zapewniają że ten parophyw wiezie rozkaz xięciu Joinville, aby rozpoczął kroki nieprzyjacielskie, jeżeli cesarz marokański natychmiast nie dopełni zadosyć uczynienia, jakiego Francya wymaga. *Chimere* miał wstąpić do Oranu, aby podobneż depesze doręczyć marszałkowi Bugeaud.

Z Algieryi donoszą jeszcze, że jenerał Tempoure przedsięwziął *razzie* przeciw pokoleniu Uled-el-Nahr, w któréj zabrał kilkunastu jeńców i znaczne łupy. Kalifa Abd-el-Kadera zawiadomił swych stronników, że w nocy z dnia 4 na 5 lipca uderzy na Biskarę; tameczna załoga nie zdawała się też wątpić o jego zamiarach i gotowała się do walki.

Aby poznać czego francya, stósownie do traktatów może żądać od Marokko, wyszukano różne traktaty, jakie między temi dwoma krajami od dawnych czasów były zawarte. Jest ich siedm: z d. 17 i 24 września 1631 zawarte między Ludwikiem XIII. i Molej Elgualid; z dnia 18 lipca 1635, z d. 29 stycznia 1681 między Ludwikiem XIV. i Sidi-Muley-Ismaelem; z dnia 28 maja 1767; z d. 17 maja 1824 i z d. 28 do 30 maja 1825. Przez dwa ostatnie ponowione zostały dawniejsze. Z nich się okazuje, że Francya ma prawo żądać od cesarza marokańskiego aby swym poddanym wzbronił wspierania nieprzyjaciół Francyi, aby ukarał tych, którzy nadwerężają traktaty, i aby ich czynił odpowiedzialnemi za zrządzone szkody, równie jak z swéj strony Francya przez klauzulę traktatu z d. 24 września, która nieco ciemno jest napisana, obowiązana jest przeszkadzać anglikom w opatrywaniu bronią lub innemi przedmiotami zbuntowanych poddanych cesarza marokańskiego. Rzucono teraz kwestyą, czy naodwrod Francya nie może żądać od Maroko, aby cesarz przeszkadzał anglikom wspieraniu powstańców algierskich.

Z Madrytu piszą pod d. 8 lipca: W sobotę przed wyjściem pułku galicyjskiego stawiło się 23 ochotników do jenerała Oribe, chcących wejść do wojska wyprawy przeciw Marokko. Jenerał nie chciał przyjąć tylko nieżonatych. Cztery oddziały po 40 mułów wysłane zostały do Ceuty; 30 dział udaje się tamże. Wyprawa lądowa ma się składać z 6000 wojska pod dowództwem jenerała Oribe, wojsko wyprawy morskiej ma być dowodzone przez jenerała Villalonga.

Rząd miał już zawrzeć kontrakty na dostawę żywności dla 10,000 ludzi, z których się składać będzie wyprawa przeciw Marokko. Brygadyer marynarki Pavia przybył tu dla odebrania od ministra marynarki instrukcyi, poczem uda się na czele eskadry do brzegów marokańskich.

Następcą odwołanego z pod Hajti admirała Moges, ma być admirał Leplau. Rząd ma zamiar wzmocnić eskadrę na stacyi zachodnio-indyjskiéj.

Flota xcia Joinville, zebrana obecnie na brzegach Afryki, składa się z trzech liniowych okrętów: *Suffren*, *Jemmapes* i *Triton*; z fregaty *Belle Poule* i z 4-h parostatków, *Gassendi*, *Pluton*, *Asmodée* i *Phare*.

— *Dnia* 18 *Lipca.* —

Otrzymano dziś bliższe wiadomości o nowéj potyczce między marokanami i wojskiem marszałka Bugeaud. Marokanie, których uważano za rozpierzchłych, ukazali się nagle w liczbie 4000, między któremi 3000 wojska regularnego, i zmusili francuzów do walki. Abd el-Kader, który miał być wygnany i znajdować się w ucieczce, był pomiędzy marokanami i ćwiczył ich w prowadzeniu wojny, która zależy na utrudzeniu nieprzyjaciela, bez wdania się w stanowczą bitwę, uciekać: jeżeli nieprzyjaciel jest mocniejszy, a korzystać z okoliczności, jeżeli mu można szkodzić i kilka głów odciąć. Jak tylko wojsko francuzkie zabrało się do zaczepnego działania, marokanie ratowali się ucieczką, aby zapewne za kilka dni pobudzeni przez Abd-el-Kadera znowu uderzyć. Ta nowa potyczka zaszła na ziemi marokańskiéj, nieda leko Uszdy. Podczas gdy Abd-el-Kader w ten sposób kroki nieprzyjacielskie między marokańskiemi pokoleniami utrzymywał, rozchodziła się wieść o pojednaniu się spokojném między cesarzem i Francyą za pośrednictwem ajentów angielskich. Ale jak się okazuje, nic się w dawniejszém położeniu nie zmieniło. Cesarz nie chce wojny, ale jego poddani nie mają żadnego względu na jego wolę. Zdaje się przeto, że nakoniec działa rozstrzygnąć muszą tę sprawę. O usunięciu i uwięzieniu obudwóch kaidów, którzy najprzód naszli granicę francuzką, nie ma wcale mowy, pomimo autentycznego zapewnienia p. Guizot: dowiadujemy się przeciwnie, że dowódzca czarnéj przybocznéj gwardyi sułtana marokańskiego, z nowym oddziałem czarnéj jazdy przybył na granicę, i że także jednego syna cesarskiego miał przy sobie, Od pierwszéj napaści upłynęły już dwa miesiące, a jednak kroki nieprzyjacielskie ciągle rozpoczynają się na nowo. Przy tych wszystkich okolicznościach dziwić się już nie można, że marszałek Bugeaud uznał potrzebę przesłania swych depeszy ministrowi wojny przez oficera głównego sztabu, p. Cheureux, adjutanta marszałka Soult. Ten oficer miał udzielić ministrowi wojny ustnie dalsze jeszcze szczegóły. W Tulonie głoszono, że stojące na tamecznéj odnodze okręty mają przewieść do Afryki nowe posiłki.

Journal des Débats dodaje do tych wiadomości następujące uwagi: Lubo nowa potyczka z marokanami sama z siebie jest małoznacząca, ale przez towarzyszące jéj okoliczności nabiera wielkiego znaczenia. Nie jest to już ów spokojny El Genaui dowodzący w Uszda, ale Hamida, były Kaid, który już oddawna okazał się naszym nieprzyjacielem, a przychylnym przyjacielem Abd el-Kadera. Nad wojskiem marokańskiem ma teraz naczelne dowództwo Szeriff-Sidi el Mahmun, z familii cesarskiéj. Abd-el-Kader nareszcie, który w obudwóch poprzednich walkach przez ostrożność El Genaui w oddaleniu był trzymany, jest teraz przy boku Szerifa El-Mahmun, który z najzaciętszym nieprzyjacielem Francyi otwarcie się połączył. Zważywszy daléj, że jeden syn sułtana znajduje się przy wojsku, które już dwa razy nas attakowało, a drugi syn z posiłkami przybywa, trudno sądzić o usposobieniu dworu marokańskiego i pojąć jego sposób postępowania.

Przed wieczorem rozeszła się wieść, za któréj prawdziwość nie zaręczamy, że rząd ma wysłać 40,000 świeżego wojska do Afryki, i że ma nastąpić zaciąg do wojska 80,000 ludzi.

Zapewniają, że xiążę Aumale oczekiwany jest w Paryżu na uroczystości lipcowe. Wiadomo, że i marszałek Bugeaud miał powrócić do Francyi w końcu miesiąca lipca, ale z powodu nowéj komplikacyi z Marokko, pozostanie zapewne przez całą jesień w Algierze.

Journal du Havre pisze pod dniem 15 lipca: dziś rano zgromadziły się tłumy ludzi na około okrętu *Ludwik Filip*, który wychodził pod żagle do New Jorku. Ciekawość wzbudzona była przez chęć widzenia Ed. Donon Cadot, który miał się znajdować na tym okręcie pod obcém nazwiskiem Guerrier.

— *Aleppo* 3 *Czerwca.* —

Od kilku dni przybył tu z Damaszku Namik Pasza z 4000 ludzi, na tydzień pierwéj przybyło tu z Saidy, Bejrutu i Tripoli 2500 ludzi. Zbiera się tu wielki obóz armii arabskiéj; i w przyszły czwartek wyruszy to wojsko do Aintap, Orfy i Marasch, dla zaciągu rekrutów. Ostatnie dwa miasta nie chcą dać ani jednego człowieka. Gdy Seriaskier zażądał rekrutów także od tutejszego Musselima, Abdallach-Beja, odpowiedział tenże, iż nie może dostawić ani jednego człowieka, dopóki tu nie będzie powiększona siła wojskowa, gdyż obawiać się należy buntu miasta i przywołania na pomoc nawet Anessi-Arabów. W Damaszku oświadczyli najznaczniejsi mieszkańcy, że we wszystkiem stosować się będą do tego, co zrobi Aleppo. Jeżeli się uda zaciąg rekrutów w Aintap, Orfie i Maraszu, natenczas przedsięwzięta będzie wyprawa przeciw Anessi-Arabom, którzy niepokoją gościniec od Karputhu do Orfy. Codzień przybywają tu karawany z mundurami, amunicyą i bronią; także przybyło kilka lekkich dział goralskich, które muł ciągnąć może. Stan wojska nie jest zły.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.
Od dnia 1 do dnia 2 Sierpnia.
Lehmann Karol ob., Słonowski Jan, Wąsowicz Eustachi ob., Kozubowska Filipina ob., Zubowski Kasper, Leinweber, Janowski Józef, Kotarska, Gostkowska Izabella ob., z Polski; -- Darowski Bolesław, Dawison Bogumił, Delachaux Felicya, Opacki Wincenty, z Galicyi; -- Reschke Jan ob,, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa
Nikonoff, Macierowska Katarzyna ob., Majewski Justyn ob., Kleszczyński Józef, do Polski; -- Wojakowski Mateusz, Tomitsch Jan pułkow. ces. ros., Lehmann Karol ob., Leinweber, do Galicyi; Wielhorska Krystyna hr., Bronn Teressa ob., Qudot, Swiniarski ob., Posen, Jahn Albert, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 3924.
WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.
Podaje do publicznéj wiadomości, iż stósownie do rozporządzenia Senatu Rządzącego z dnia 28 maja r. b. N. 3082 D. G. odbywać się będzie w biórach Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu o godzinie 11 przed południem w d. 14 Sierpnia r. b. licytacya sprzedaży domu Rządowego Latarnia zwanego pod L. 266 na Zwierzyńcu nad Rudawą stojącego, zburzyć się winnego, którego szacunek na pierwsze wywołanie wedle sporządzonego przez Oddział Budownictwa anszlagu, na kwotę złp. 160 gr. 22 oznaczonym zostaje, i najwięcéj ofiarującemu przyznanym bedzie. Chęć licytowania mający po zaopatrzeniu się w *vadium* złp. 50 na termin zgłosić się winni. O warunkach licytacyi każdego dnia w godzinach kancellaryjnych w biórze Wydziału poinformowanemi być mogą, między którémi ten jest szczególnym, że nabywca w ciągu 6 tygodni dom kupiony rozebrać i materyał z placu usunąć jest obowiązanym.
Kraków d. 27 Lipca 1844 r.
Za Senatora Prezydującegго
SZPOR.
(2r.) Z. Sekr. E. *Bogusławski.*

MY PREZES I SENATOROWIE
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.
Wiadomo czynimy: iż Trybunał wydał wyrok następujący:
Działo się w Krakowie, w domu Władz sądowych na Audyencyi publicznéj Trybunału Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu, dnia ośmnastego Lipca tysiąc ośmset czterdziestego czwartego roku.
Wydział II.
Obecni:
Brzeziński Sędzia Prezydujący.
Sokalski } Sędziowie
Lorentski }
Librowski Pisarz.
(podpisano) *Brzeziński. Librowski.*
W sprawie o uznanie niestawiennictwa wierzycielów, upadłego handlu star. Samuela Müntzer, i niezaprodukowania przed Syndykami dowodów należytości, dla sprawdzenia onychże. Po wysłuchaniu relacyi sędziego, Trybunał przekonawszy się z relacyi sędziego kommissarza upadłości. iż przepisowi art. 66 Kod. handl. księgi III. zadosyć się stało, albowiem wszyscy wierzyciele przez pisma publiczne wezwanymi zostali do stawienia się przed Syndykami w terminie dni 40; a mimo tego jak rapport przez Syndyków tymczasowych, w myśl art. 74 Kod. handl. księgi III. złożony, okazuje, Wierzyciele upadłego handlu star. Samuela Müntzera następni, jakoto: Szachna Landau i Markus Fink z Krakowa, Natan Berens z Hamburga, Izydor Löwy z Berlina, S. Fridlender z Berlina, Scholle Heinrichsen et comp. z Lipska, B. Wolff z Berlina, Kessler z Lipska, Adolf Itzig et comp. z Berlina, Gotschalk z Berlina, Chan z Gallen, Fink z Gera, Widikind z Berlina, Schildknecht z Berlina, Henryk Schopper i Christian Schopper z Zalenrode, Rothstein z Hamburga, Scheurer et Gross z Thau, J. M. W. Majer z Berlina, Guttmann z Berlina, Löwy z Wrocławia, Bernard Jacobi z Lipska, Wimmbemer z Berlina, May z Sebnitz, J. L. Wolff z Merann, Hempel z Gera, Wolf Majer z Lipska, von Vesten z Krefeld, Weber z Gera i Henchel z Sebnitz— nie zgłosili się w powyższym terminie, wezwaniem Komissarza upadłości dd. 17 Maja r. b. oznaczonym, i dowodów pretensyj swoich sprawdzenia nie podali; zważywszy, że w takim położeniu rzeczy, Kodex handlowy obowiązujący w art. 75 ks. III. dozwalając zakreślić nowy termin do produkcyi, w art. 77 t. k. postanawia rygor, uznania za upadających w prawię i wyłączeniu od przypadać mogącéj części z działu massy, tych, którzyby w oznaczonym powtórnie terminie stawić się omieszkali; przeto: Trybunał, orzekając dwumiesięczny przeciąg czasu do stawienia się powyższych wierzycieli przed Syndykami, (bądź osobiście, bądź przez pełnomocników,) którzy dotąd dowodu pretensyj swych nie mają sprawdzonych i przyznanych, pod rygorem powyż przywiedzionym, z art. 77 Kod. handl księgi III. zaleca ogłoszenie niniejszego wyroku pismami publicznemi krajowemi, co według art. 76 Kod. hand. księgi III. miejsce przypozwu zastąpić ma.
Osądzono w I. Instancyi. (podpisano) *Brzeziński Librowski.*
Zalecamy i rozkazujemy &c. (podpisano) *Brzeziński Librowski.*
Zgodność niniejszego odpisu, z oryginalnym wyrokiem zaświadcza Pisarz Trybunału Rzeczypospolitéj Krakowskiéj *Librowski.*
(3r.)